



Fot. — CAF

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Niedzielnym
remanent
— str 4

Rok XIII Wydanie AB Poznań, niedziela/poniedziałek 9/10 VI 1957 Nr 136 [4156]

Wywiad „Głosu” z dyrektorem MTP

Międzynarodowe Targi Poznańskie korzystną dla nas imprezą o światowym zasięgu

Przedstawiciel naszej redakcji zwrócił się do naczelnego dyrektora MTP Stefana ASKANASA z prośbą o udzielenie specjalnego wywiadu dla czytelników „Głosu”.

— Czym obecnie, XXVI MTP będą się różniły od poprzednich?

— Przede wszystkim swoim handlowym charakterem, następnie podwójną ilością wystawców państw zachodnich w stosunku do roku poprzedniego. Dalej — wydzielaniem 71 stoisk fabrycznych spośród tysięcy zakładów krajowych, uczestniczących w Targach, no i po raz pierwszy — oficjalnym udziałem spółdzielczości, rzemiosła i przemysłu prywatnego. Ale to nie wszystko. Odstąpiliśmy w tym roku od tzw. kontyngentu z metra, czyli, że już nie zobowiązujemy się do kupna od wystawcy zagranicznego ilości towaru uzależnionej od powierzchni krytej, zajmowanej przezeń. W poprzednich latach owa zasada kontyngentu od metra zobowiązywała nas do nabywania towarów, nawet jeśli to było nam niewygodne. Obecnie zakupimy tylko to, czego potrzebujemy i co jest zgodne z naszym planem importu.

— W ekspozycji polskiej, wśród towarów interesujących przeciętnego nabywcę, oglądaliśmy na ostatnich Targach dużo eksponatów na próżno poszukiwanych na rynku. Czy ta sytuacja ulegnie zmianie?

— Niestety, trzeba powiedzieć, że stale jeszcze mamy za mało masy materiałowej dla naszego rynku. Wszystkim znane jest powiedzenie: „Żeby żyć, trzeba kupować — żeby kupować, trzeba sprzedawać”. Dużo z tych eksponatów, które zobaczymy, na pewno znajdzie się na rynku. Z doświadczenia jednak wiem, że czasem dopiero na Targach niektórzy zauważą to, co od miesięcy można nabyć w handlu. Stąd też na kiermaszach targowych sprzedawano się nawet takie „buble”, których normalnie nikt nie kupował!

— Czy próbował już ktoś obliczyć jakie są bezpośrednie i pośrednie wpływy MTP na polski handel zagraniczny oraz polski przemysł?

— Obliczyć, to znaczy dodawać lub odejmować. To właściwie może odnosić się tylko do samych transakcji na Targach. Tymczasem Targi wywierają o wiele szerszy wpływ. Odwiedzenie przez zagranicznych kupców naszych Targów to możliwość nawiązania nowych kontaktów, czego — dodajmy — w inny sposób zrobić nie można, to poszukiwanie nowych rynków zarówno pod względem geograficznym jak i towarowym. Ale MTP mają również olbrzymi wpływ na podnoszenie jakości naszych wyrobów przez bezpośredni kontakt, przez możliwość porównania polskich produktów z produktami zagranicznymi i przez wysłuchanie żądań i postulatów nabywców.

— Ostatnio „Głos” pisał, że w ciągu dwóch lat zwróci się koszt budowy nowej hali nr 14. W związku z tym: czy tegoroczne Targi są imprezą deficytową czy dochodową?

— Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba dokonać olbrzymiej pracy: podsumować wpływy z tytułu dzierżawy usług samych Targów, podsumować korzyści z dopływu dewiz przy usługach naszego

transportu, żywienia, kwaterek oraz imprez kulturalno-rozrywkowych. To obliczenie oczywiście jest możliwe i w roku 1957 wpływy z tego tytułu przekroczą o około 30% dochody zeszłoroczne. Do tego jednak trzeba jeszcze dodać nie dające się obliczyć korzyści, wynikające z nawiązania kontaktów handlowych i towarzyskich, poznania naszego kraju przez cudzoziemców i wreszcie stworzenia z Poznania swego rodzaju siłowni fundamentalnego pod naturalną transmisję Wschód-Zachód w dziedzinie handlu i usług.

Ażby zilustrować te cyfry, pozwolę sobie podać jeden

(Ciąg dalszy na str. 5)



Dyrektor Międzynarodowych Targów Poznańskich Stefan Askanas.

Fot.: K. Przychodźki

Rada Ministrów zatwierdziła poprawiony projekt planu 5-letniego

WARSZAWA (PAP)

7 BM. ODBYŁO SIĘ POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW POŚWIĘCONE OMÓWIENIU PROJEKTU UCHWAŁY O 5-LETNIM PLANIE ROZWOJU GOSPODARCZEGO.

Skorygowany i przerobiony w myśl nowych wytycznych polityki gospodarczej projekt uchwały zreferował przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — S. Jędrzychowski. Stwierdził on m. in., że w nowym projekcie w porównaniu z poprzednim, przedstawionym Sejmowi w listopadzie ub. roku, poprawiły się proporcje planu. Wprowadzone zostały zmiany w strukturze inwestycji wyrażające się ograniczeniami w niektórych działach gospodarki z wyjątkiem budownictwa mieszkaniowego, budownictwa socjalnego i komunalnego. Zwiększono natomiast nakłady inwestycyjne na przemysł materiałów budowlanych i przemysł węglowy. W planie rolnictwa zostały wprowadzone zmiany zgodne z nowymi wytycznymi polityki rolnej. Nowy projekt uwzględnił również szereg zmian w handlu zagranicznym, zakładając znaczny wzrost obrotów zarówno w imporcie jak i eksporcie.

Po wielogodzinnej wszechstronnej dyskusji Rada Ministrów zatwierdziła projekt uchwały, który w najbliższym czasie przelany zostanie Sejmowi.

Chłopom
Wielkopolskim
z okazji
ŚWIĘTA
LUDOWEGO
składa
serdeczne
życzenia
REDAKCJA

Obradowali wielkopolscy nauczyciele

(Inf. wł.)

W auli poznańskiego Technikum Drogowego odbył się wczoraj okręgowy zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, na który przybyło ponad 400 osób, reprezentujących 30-tysięczną rzeszę członków ZNP.

W obradach wzięli m. in. udział: poseł Wincenty Kraśko — I sekretarz KW PZPR w Poznaniu, wiceprezesi Zarządu Głównego ZNP — poseł K. Maj i St. Kwiatkowski oraz St. Nowak — sekretarz KW ZSL. Sprawozdanie z pracy ustepującego zarządu złożył jego prezes — K. Krystyniak.

W czasie obrad, uczestnicy zjazdu wybrali nowy zarząd okręgowy ZNP oraz delegatów na zjazd krajowy. (M)

Fragmenty przemówienia Wł. Gomułki w HCP w prasie radzieckiej

MOSKWA (PAP)

„Prawda” i „Izwestia” 7 bm. opublikowały w obszernych wyjątkach przemówienie pierwszego sekretarza KC PZPR — Wł. Gomułki, wygłoszone podczas spotkania z założą „Cegielskiego” w Poznaniu. Odpowiedzi Władysława Gomułki na pytania robotników poznańskich podała również częściowo rozgłosziona moskiewska.

OSOBLIWI PORÓD

zdarzył się w Wietnamie, pewna wieśniaczka wydała na świat dwóch synów w odstępie... 40 dni między jednym a drugim porodem.

Podpisanie polsko-amerykańskiego porozumienia gospodarczego

WASZYNGTON (PAP)

W piątek o godz. 12 czasu miejscowego, to jest o godz. 16 czasu warszawskiego, nastąpiło, kilkakrotnie w ciągu tego tygodnia odkładane — podpisanie dokumentów końcowych polsko-amerykańskiego porozumienia gospodarczego. Ze strony polskiej porozumienie podpisał przewodniczący delegacji polskiej, dyrektor generalny Ministerstwa Finansów — Henryk Kotlicki, ze strony USA — przewodniczący delegacji amerykańskiej, wice-minister do spraw gospodarczych w departamencie stanu — Thorsten V. Kalljarvi.

W związku z tym przewodniczący obu delegacji złożyli wspólne oświadczenie, które podaje szczegóły osiągniętego porozumienia. Podajemy pełny tekst tego oświadczenia:

„Rokowania gospodarcze, między delegacjami gospodarczymi Polski i Stanów Zjednoczonych, które rozpoczęły się 26 lutego bież. roku, zostały dziś zakończone.

W wyniku tych rokowań oba rządy zawarły porozumienie w sprawie dostawy do Polski produktów z USA i w sprawie dalszych kroków zmierzających do uregulowania zagadnień związanych z amerykańską własnością w Polsce oraz polską własnością w USA.

I. Umowy dotyczące polskich zakupów towarów i urządzeń w USA

1 Stany Zjednoczone udzielią Polsce kredytu w wysokości 30 milionów dolarów za pośrednictwem Export-Import Bank w Waszyngtonie na zakup produktów rolnych i urządzeń górniczych oraz na opłacanie kosztów transportu. Kredyt będzie spłacany w dolarach i będzie oprocentowany w wysokości 4,5 proc. Spłata sumy kapitałowej kredytu nastąpi w ciągu 20 lat, poczynając od 1962 roku.

2 Stany Zjednoczone na podstawie „Ustawy o rozwoju handlu rolnego i pomocy” sprzedadzą Polsce, za walutę krajową, pszenicę, bawełnę oraz tłuszcze i oleje, stosownie do umowy zawartej między oboma rządami. Wartość eksportowanych towarów przewidzianych w tej umowie, wraz z kosztami transportu produktów przewożonych na statkach pod banderą USA, wynosi około 18 900 000 dolarów.

Kredyt Export-Import Banku w wysokości 30 milionów dolarów wraz z dostawami w ramach umowy o sprzedaży produktów rolnych umożliwi Polsce dokonanie w Stanach Zjednoczonych następujących zakupów:

Towar	Ilość (w przybl.)	wartość eksport. (w przybl.)
pszenica	100 000	6 400 000
bawełna	25 600	19 200 000

soja	60 000	6 000 000
tłuszcze		
1 oleje	17 500	3 600 000
masz. górnic.		6 000 000
koszty trans- portu szacunk.		9 700 000
Łącznie		48 900 000

II. Przygotowanie tekstu umowy uzupełniającej

Oba rządy przygotowały również tekst uzupełnienia do umowy o produktach rolnych, które — gdy wejdzie w życie — umożliwi dodatkowo sprzedaż Polsce, za walutę krajową, następujących towarów:

Towar	Ilość (w przybl.)	wartość eksport. (w przybl.)
pszenica	400 000	25 600 000
bawełna	24 400	17 100 000
transport szacunk.		3 400 000
Łącznie		46 100 000

Tekst tego uzupełnienia do umowy o produktach rolnych przewiduje, że wejdzie ono w życie po podpisaniu. Wobec tego, że tekst ten nie może być podpisany w chwili obecnej, jest zamiarem obu rządów spowodować podpisanie w najwcześniejszym możliwym terminie.

III. Zagadnienia własnościowe

1 Oba rządy uzgodniły, że z początkiem 1958 roku przy stapią w Warszawie do rokowań w sprawie uregulowania, w globalnej sumie, amerykańskich roszczeń własnościowych, wynikających z nacjonalizacji oraz innego przejęcia mienia przez Polskę.

2 Oba rządy rozpoczną również w niedługim czasie rozmowy, zmierzające do zwolnienia przedwojennych aktywów polskich w Stanach Zjednoczonych, które zostały zablokowane na podstawie zarządzeń rządu USA.

Departament stanu wydał w związku z zakończeniem polsko-amerykańskich rokowań specjalny komunikat prasowy, który podaje wszystkie szczegóły powyższego porozumienia, dodatkowo podkreślając, że rząd Stanów Zjednoczonych — zgodnie z

propozycją polską — rozważa możliwość kredytowanej sprzedaży Polsce w przyszłości dalszych ilości nadwyżek rolnych i innych towarów na podobnych warunkach.

Komunikat informuje dalej, że w celu rozszerzenia stosunków handlowych i finansowych z Polską departament handlu USA ogłosi wkrótce zmiany w dotychczasowych ograniczeniach eksportu towarów amerykańskich do Polski, upraszczając procedurę wydawania licencji eksportowych oraz że rządowa korporacja kredytu towarowego jest gotowa rozważać wnioski o udzielenie kredytu na eksport do Polski towarów objętych jej działalnością. Departament skarbu USA zmienia swoje zarządzenie nr 655 z 1951 roku, znosząc zakaz przekazywania do Polski dolarowych czeków z tytułu należności rentowych, ubezpieczeniowych i innych.

Po podpisaniu porozumienia przewodniczący obu delegacji ogłosili krótkie przemówienia okolicznościowe. Następnie przewodniczący delegacji polskiej, dyrektor gen. Ministerstwa Finansów — Henryk Kotlicki udzielił prasie wywiadu, w którym między innymi podkreślił znaczenie porozumienia dla rozszerzenia polsko-amerykańskich stosunków gospodarczych.

Brytyjski dar dla Instytutu Głuchoniemych

WARSZAWA (PAP)

7 bm. w Instytucie Głuchoniemych przy placu Trzech Krzyży w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania przez ambasadora Wielkiej Brytanii, sir E. A. Berthoud, aparatury słuchowej dla dzieci niedosłyszących — daru angielskiej firmy „Acusticon”. Na uroczystości przybyła wiceminister oświaty Zofia Dembińska.

Działalność aparatury przekazanej Instytutowi polega na tym, że dzięki wzmacnianiu głosu nauczyciela, który mówi do mikrofonu, dziecko niedosłyszące zaopatrzone w odpowiedni aparat odbiorczy może łatwiej przyswajać sobie podawany materiał.

Firma „Acusticon” wyposażyła w komplety aparatury słuchowej wszystkie w Polsce (jest ich — 17) zakłady dla dzieci niedosłyszących.

Kradzieże na sumę 200 tys. zł z wagonów kolejowych

(Inf. wł.)

Prokuratura w Gnieźnie prowadzi obecnie śledztwo w sprawie trzyosobowej szajki złodziejskiej, która od połowy ub. roku do kwietnia br. systematycznie dokonywała kradzieży z wagonów towarowych na terenie stacji PKP. Suma powstałych z tego strat wynosi około 200.000 zł.

W ub. roku na stacji kolejowej w Gnieźnie zanotowano szereg kradzieży z włamaniem. Podejrzanie padło na trzech manewrowych — 35-letniego Mieczysława Paska (zam. w Gnieźnie, Osiedle Grunwaldzkie 14, m. 9), 32-letniego Leona Słojaka (Gniezno, Chociszewskiego 2) i 30-letniego Zygmunta Mrówczyńskiego (Gniezno, Wierzbiczy 38). Rewizja w mieszkaniach podejrzanych przyniosła rewelacyjne wyniki. Znalezione 2 rowery marki „Simpson” (po chodzące ze skradzionej partii, obejmującej 6 rowerów), a ponadto większą ilość flaneli, obuwia i kilku ubrań. W toku dalszych dochodzeń ustalono, że sprawcy kradzieży — którzy w więzieniu oczekują na rozprawę — mają również na sumieniu m. in. kradzież 8 opon i detek samochodowych, około 40 ubrań oraz większych ilości portfelu i skórzanych reklamówek. Te ostatnie artykuły zostały zakopane w pobliżu mieszkania jednego z włamywaczy.

Śledztwo trwa. (I)



Mistrzowie patelni w pełnym pogotowiu bojowym! Najbardziej chyba narażonym na ogniową próbę targowej prosperity jest „Stoleczna”. Ten pan drugi z prawej, w białym kitlu, z notesem w ręku to szef kuchni Jan Nijak. Trudno uwierzyć, że podlegający mu personel kuchenny liczy około 70 osób. Samych tylko kelnerów „Stoleczna” na okres Targów zatrudnia blisko półsetki. Nie dziwnego, jeżeli lokal ma 600 miejsc i do tego jeszcze tu odbywać się będą różne bankiety. A oto jeszcze jedna ciekawostka. „Stoleczna” wydawać będzie w czasie Targów około 4.000 śniadań, obiadów i kolacji dziennie, i ponad 2.000 porcji garmateryjnych. Uff, aż się robi gorąco!



Ci, trzech panowie, to goście z Grecji. Widać na świeżym powietrzu lepiej im się pracuje, by przygotować planse do swego stoiska. Nazwisk, niestety, nie możemy podać, bo nasz fotoreporter w żaden sposób nie mógł się z nimi dogadać. Rozmawiali tylko uśmiechami, które — choć najserdeczniejsze — żywej mowy zupełnie nie zastąpią.



Ten młody człowiek obsługujący układowe, to Michał Kolajczuk. Przyjechał na Targi z Gdańska, gdzie na codzień pracuje w Nowym Porcie przy takiej właśnie układowce. Tu zaobserwowany jest wyładowaniem pełnych i załadowaniem pustych skrzyń.

10 LAT TEMU w Głosie

W Poznaniu wykryto wielką aferę walutową: Szafka waluciarzy, którzy próbowali przy rewizji przepić funkcjonariuszów MO, dorobiła się pokątnie majątkiem, handlując: dewizami, biżuterią i złotem. Przeciwno wszystkim oskarżonym zostanie wkrótce wytoczony proces.

W wielkiej, podjętej przez redakcję „Głosu” kampanii pomocy po walecznym, zebrano ostatecznie pokątną kwotę — 2.017,161 zł, którą przekazano na konto Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Poznaniu.

11 czerwca przemawiał w komisji energii atomowej Narodów Zjednoczonych delegat radziecki — Gromyko. Oświadczył on, że rząd radziecki domaga się zakazu produkowania wszelkich bomb atomowych, oraz że jest gotów przyjąć w całej rozciągłości zasadę inspekcji atomowej w każdym kraju...

12 bm., wczesnym rankiem zakończył się tygodniowy strajk kojarzący francuskich, którzy wywalczyli ostatecznie kredyt w wysokości 10 mld. franków, przeznaczonych na podwyżkę płac i inne świadczenia.

Nie wystawa - lecz Targi

Każdorazowa impreza Międzynarodowych Targów Poznańskich daje asumpt do formułowania bardziej ogólnych uwag o instytucji Targów w Polsce, o ich aktualnych cechach, o tle imprez w latach poprzednich oraz o ich głównych etapach rozwoju. Tegoroczne XXVI Międzynarodowe Targi Poznańskie stwarzają wyjątkowo wiele do tego okazji. Wszak odbywają się w okresie, gdy głębokim przeobrażeniem ulega model naszej gospodarki, w sprzyjającej ożywieniu handlu międzynarodowego atmosferze, natrafiają wreszcie na czas wielkiego rozkwitu instytucji targów międzynarodowych w skali światowej.

Ten ostatni moment jest szczególnie charakterystyczny i wart odnotowania, jako że w dużej mierze wpływa na rangę międzynarodową Targów Poznańskich. Nie ulega wątpliwości, iż instytucji targów przysparza się w międzynarodowej wymianie towarowej coraz większą rolę. Targi pojmowane są jako czynnik wybitnie dynamizujący stosunki handlowe, umożliwiający rozszerzenie dość sztywnych i wąskich ram umów handlowych. Coraz wyraźniejsze tendencje państw-organizatorów do prezentowania na targach całości produkcji eksportowej umożliwiają partnerom handlowym doradczą a dokładną orientację w sytuacji rynkowej i produkcyjnej danego kraju, a dalej, całego obszaru geograficzno-gospodarczego stanowiącego strefę oddziaływania targów, co pozwala z kolei wytyczać najracjonalniejsze kierunki ekspansji handlowej. Targi stanowią więc nie tylko ważki element dynamiki życia gospodarczego; są również dynamiki

Dr Janusz Ziolkowski
konsultant ekonomiczny
Zarządu MTP

tej miernikiem — tak w odniesieniu do państw-organizatorów, których potencjał gospodarczy reprezentują, jak i państw-uczestników, rejestrując ich ekspansyjność przemysłowo-handlową na dane terytorium.

Nic przeto dziwnego, że targi międzynarodowe stają się coraz powszechniej głównym terenem kontaktów między koloniami przemysłowymi i handlowymi różnych krajów. Targi nabierają coraz bardziej charakteru instytucji ekonomicznej o zasięgu światowym. Najpierw w rozumieniu ich geograficznego rozprzestrzenienia: stanowiąc przed II wojną światową signum specificum europejskich stosunków handlowych, pojawiają się obecnie w Afryce, na Bliskim i Dalekim Wschodzie, ostatnio nawet uznano ich użyteczność, najdłuższe je neglując, kraje Ameryki Północnej — Stany Zjednoczone i Kanada. W Nowym Jorku właśnie przed kilkoma tygodniami odbyły się pierwsze targi międzynarodowe. Po drugie: strefa oddziaływania niektórych targów jest tak rozległa, że pretendują one słusznie do miana targów światowych. Należą do nich przede wszystkim targi w Mediolanie, częściowo w Lipsku i Hanowerze, a ostatnio i w Nowym Jorku.

Oczywiście, w związku z bujnym rozwojem instytucji targów międzynarodowych w ogólności — na tle nowych tendencji w handlu międzynarodowym, ożywienia wymiany między Wschodem a Zachodem i uelastycznienia stosunków handlowych — interesuje nas najbardziej pozycja Targów Poznańskich wśród innych targów europejskich. Wy pada stwierdzić od razu, że sytuacja ich z punktu widzenia geograficznego i gospodarczo-politycznego jest wyjątkowo korzystna. Na całym obszarze młm obszarze na wschód od Lipska aż do Osaka, Targi w Poznaniu są jedyną imprezą targową (istniejącą tu jeszcze targi w Zagrzebiu powiązane są raczej z basenem Morza Śródziemnego). Reprezentują one w pierwszym rzędzie rynek polski, ponadto są bramą, przez którą można wkroczyć na rozległe i nadzwyczaj chłonne rynki krajów całego bloku socjalistycznego. I vice versa: przez kraje naszego bloku są pojmowane jako platforma nie zwykłe cennych kontaktów handlowych i obustronnie korzystnych transakcji między Wschodem a Zachodem.

Tu leży źródło intensywnego rozszerzania się ekspansji zagranicznej na Targach Poznańskich. Gdy w r. 1955 wystawcy zagraniczni zajmowali 28 tys. m² powierzchni, a w r. 1956 36 tys. m², to w roku bieżącym aż 46 tys. m², co stanowi 65% całej powierzchni wystawowej. Ilość wystawców zagranicznych zwiększyła się w porównaniu z r. 1956 dwukrotnie, a w porównaniu z r. 1955 — trzykrotnie. Niechaj nikogo nie wprowadza w błąd ilość „tylko” 31 państw biorących udział w XXVI MTP w zestawieniu z 34 reprezentowanymi na Targach poprzednich. Pamiętajmy o działaniu swojego rodzaju premii kontyngentowej, która częstokroć jedynie przyciągała niektórych

wystawców, o tym, że np. za banderą USA stała jedna jedyna firma wystawiająca, podczas gdy w roku bieżącym kraj ten reprezentowany jest przez oficjalny pokaz rządowy. Ogółem 17 państw wystawia w ramach oficjalnych, zespołowych pokazów. Fakt ten jest dostatecznie wymowny. Nader charakterystycznym i w pewnym sensie przełomowym zjawiskiem w dziejach Targów Poznańskich jest zaznaczający się na XXVI MTP ich światowy zasięg. Oprócz Europy (nie biorąc udziału tylko Albania, Bułgaria, Irlandia, Islandia i Turcja) reprezentowane są obce Ameryki (USA, Kanada, Brazylia i Peru), Afryka i Azja (m. in. pierwszy po wojnie, oficjalny udział Indii!).

Targi Poznańskie są również wiernym odbiciem przemian, które zachodzą w naszej gospodarce. Po raz pierwszy od lat pojawia się osobne stoisko wielkich zakładów produkcyjnych; one to, a nie centrale handlu zagranicznego — jak to wbrew zdrowemu rozsądkowi działo się dotychczas — będą wystawcami. Nie może zresztą być inaczej. W gospodarce, w której obowiązuje rachunek ekonomiczny w zbycie swych produktów — a więc i w ich reklamie za pośrednictwem Targów — zainteresowany jest przede wszystkim producent. Nowością — jakżeż w skutkach pożyteczną — jest udział rzemiosła indywidualnego i prywatnych drobnych wytwórców. Targi Poznańskie nawiązują tu do bogatych tradycji z lat poprzednich. Ekspozycja krajowa w ogólności będzie znacznie mniejsza niż poprzednio. Prezentujemy tylko to, co rzeczywiście jest — czy może być — naszą produkcją eksportową. Rzecz przecież w tym, by za eksponatem stała faktyczna zdolność seryjnego produkowania artykułów w wymaganej ilości i jakości. XXVI Międzynarodowe Targi Poznańskie pozwalają nam, nie mówiąc, iż nie roniąc nic z wysokich i cenionych przez zagranicę walorów plastycznych naszej ekspozycji, przewidywać ostatecznie wystawowy charakter Targów, który dominował uprzednio. „Utargo wienie”, „uhandlowienie” Targów Poznańskich jest faktem niewątpliwym. Straty, które wynikły z pięcioletniej przerwy w organizowaniu imprezy poznańskiej, z zerwania targowych kontaktów handlowych z zagranicą, odrabiamy na XXVI MTP z nawiązką. Targi Poznańskie, w przeciwnieństwie do wielu, niekiedy bardzo wybitnych instytucji targowych, które wykazują zaślój, a nawet pewien regres, znajdują się w fazie intensywnego wzrostu. XXVI z rzędu impreza targowa stanowi poważny krok naprzód na drodze do pozyskania przez Międzynarodowe Targi Poznańskie pozycji jednego z czołowych instytucji targowych w Europie.

Angielki szukają polskich chust

Jeden z mieszkańców Poznania, który po 16-letnim pobycie w Anglii powrócił do Polski, nadal utrzymuje bardzo ożywiony kontakt z kolonią polską oraz z rodzinami angielskimi.

W licznych listach z wielką radością wspominają oni o wstepach „Mazowsza”. Angielkom podobały się przede wszystkim efektowne chusty, w których prezentowały się na występkach Polki. Mieszkanki Albionu w jednym z listów stwierdziły, że takich chust można by sprzedawać w Anglii bardzo dużo. Niestety, nie ma ich nigdzie na wyspie.

Może by sprawą tą zainteresowały się odpowiednie czynniki naszego handlu zagranicznego? (tp)



— To będzie robota! — myśli sobie zapewne /sprzątaczką „Stolecznej” pani Teodora Roszyk. Tysiąc nakryć dziennie. Wszystko to trzeba umyć, z piwnic, z magazynu zanieść na górę, potem znowu znieść i tak w kółko. Szara, niewdzięczna praca. Ale konieczna.

Fot. (4): K. Przychodźki

z łamów POZNAŃSKIEJ PRAŚY

„Gazeta Poznańska”

„Co myśla o nas ludzie radzieccy?” — pod tym tytułem znajdujemy w piśmie artykuł Ignacego Krasickiego, który niedawno odwiedził Związek Radziecki z wycieczką dziennikarzy polskich oraz był uczestnikiem konferencji prasowej u Nikity Chruszczowa. „Jeżeli gdzieś nie spotykaliśmy się z pewną rezerwą w ocenie wypadków październikowych” — pisze Krasicki — „to wynikała ona najczęściej z obawy, że mogły one osłabić jednność obozu socjalistycznego...”. Lojalnie trzeba stwierdzić, że w większości wypadków — twierdzi dalej autor — błąd wydarzeń w ostatnich kilku miesiącach przyczynił się do osłabienia tych obaw.

Sprawy wewnętrzne Polski nie są bliżej znane przeciętnemu czytelnikowi radzieckiemu. Podczas rozmów z dziennikarzami radzieckimi — pisze dalej Krasicki — wyrażaliśmy nasz krytyczny pogląd na rolę informacji w prasie radzieckiej. Na zapytania w tej materii padały różne odpowiedzi. Bywały i takie, które usiłowały bronić istniejącego stanu rzeczy w oparciu o teoretyczne wywody na temat ideowo-politycznej funkcji informacji. Jednak nieraz słyszeliśmy głosy inne, podkreślające potrzebę zmiany sytuacji w tej dziedzinie.

Byli wśród naszych rozmówców ludzie — ciągnie autor — którzy po dokładnym nasłuchaniu przez nas poszczególnych polskich spraw opinii swoje na te tematy przewartościowywali lub co najmniej wykazywali duże zrozumienie dla specyficznych cech naszego rozwoju, ale byli i tacy, którzy nie rezygnowali z apodyktycznego podjętego a priori sądu.

Pytano mnie w kraju — czy tamy dalej w artykule — czy w rozmowach z prostymi ludźmi radzieckimi wyczuwałem jakieś nuty niechęci do nas, jakieś relikty szowinizmu wielkomocarstwowego. Muszę z całą szczerością stwierdzić, że takich akcentów nie zauważyłem. Stwierdziłem natomiast, że na tle ogólnej serdecznej sympatii dla Polski wyczuwa się niepokój, czy przypadkiem bieg wydarzeń u nas nie jest ewolucją w sensie przeciwwstawiania rozwoju Polski — Związkowi Radzieckiemu.

„Tygodnik Zachodni”

Janusz Likowski w artykule pt. „Wędrowka ludów” zastanawia się nad problemem dojeżdżających do pracy osób, które mieszkają na prowincji. Autor obliczył, że każdy pracownik — odbywa corocznie podróż na trasie 18 tys. km, podczas gdy dla wszystkich dojeżdżających do zajęć w Wielkopolsce trasa wynosi 1 miliard i 80 milionów km rocznie. Na przejazdy w obie strony pracownicy marnują bezproduktywnie 72 miliony godzin rocznie. Jak słusznie zauważa autor — odbywa się to kosztem pracy lub wypoczynku.

Jak wybrać z tego błędne-go koła? Zdaniem Likowskiego byłoby rozumne planowanie perspektywiczne, a więc lokalizacja odpowiednich zakładów pracy na prowincji. Drugim środkiem jest eliminacja dojeżdżających, którzy nie są fachowcami.

„Wyboje”

Pisząc reportaż z Kepna Włodzimierz Braniecki i Marian Grzeszczak prezentują wiele lokalnych paradoksów np.: miasto nie jest skanalizowane — tymczasem remontuje się wodotryski i baseny kąpielowe. W szpitalu powiatowym buduje się oranżerie, tymczasem chorzy na choroby zakaźne są pomieszczeni razem z oddziałem internistycznym w jednym drewnianym baraku. W zakończeniu stwierdza się, że w Kepnie, mieście pozostawionym samemu sobie ułożenie jako tako znośnego życia jego mieszkańców zależy w dużej mierze od ludzi aktualnie sprawujących w nim władzę, od ich zdolności organizacyjnych, rozsądku i gospodarności. Reportaż z Kepna jest pierwszym z cyklu „Tu Wielkopolska się kończy”. Oprac. MAK



Podobno ani w Poznaniu ani w Warszawie nikt nie wie, skąd wziął się pomysł na plakat, reklamujący XXVI Targi. My, oczywiście, także nie wiemy. Ale skoro już kogut stał się symbolem naszej wielkiej imprezy handlowej — pozwólcie, że i my powitamy wszystkich miłych gości wizerunkiem tego — wyjątkowo przystojnego — reprezentanta koguciej rasy.



Szklane domy, o jakich marzył Żeromski? A no, owszem — są. W Holandii na przykład w takich domach mieszka już wiele ludzi. W NRD natomiast powstają coraz liczniejsze szklane hale fabryczne, stadiony sportowe, laboratoria. Buduje się je ze szklanych cegieł, produkowanych w hucie Freital koło Drezna. Spójrzcie — przy takiej „murarce” nawet ręk zabrudzić nie można.



Wszyscy, oczywiście, pamiętacie cudowne dziecko przedwojennych ekranów całego świata, śliczną, najmłodszą gwiazdkę — „Szirlejkę”. Obecnie pani Shirley Black jest już uroczą mamusią trzech bobasków. Ze współpracy z filmem zrezygnowała, ale za to ostatnio nawiązała kontakty z telewizją. Szirlejka znów będzie bawić dzieci, czytając im bajki.



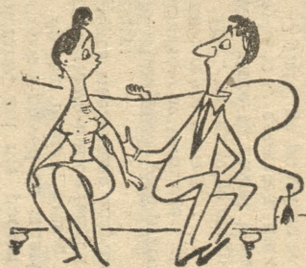
Myślą się wszyscy ci, którzy sądzą, że uroda jest cudownym darem łaskawych niebios, przynoszącym z sobą jedynie radość, powodzenie, szczęście... Wszystkie „szanujące się” gwiazdy i gwiazdki ekranów wiedzą dobrze o tym, że uroda wymaga nie raz ciężkiej pracy i ogromnych poświęceń.

Te trzy uroczyste panie teraz się jeszcze uśmiechają, ale z jakimi minami będą wychodzić po kilkugodzinnym treningu? Dla zachowania zgrabnych figurek postanowiły one zostać „uczennicami” założonego przez dwu sportowców gimnazjum footballowego w Londynie.



Druga Małgorzata — tym razem szwedzka — przysparza wiele kłopotu koronowanym głowom. 23-letnia córka króla Gustawa Adolfa podczas pobytu w Londynie zakochała się na zabój w pianicie jazzowym Douglasie Home. Pianista skomponował dla niej piosenkę pt. „Wiosna jest w powietrzu”. Księżniczka zwierza się najbliższemu ze swej wielkiej miłości, a dwór szwedzki, bagatelizując sprawę, określa londyńską przygodę jako „wiosenny katar”.

WAN



— Jeśli mi dasz na kino, to zostawię was samych...

gdzie spędzić niedzielę?

Na tę wycieczkę w zupełności wystarczy jeden dzień. A chcemy Wam zaproponować wypad do mało znanej a uroczą położonej miejscowości — Obrzycka pod Szamotułami.

Obrzycko leży przy linii kolejowej Wronki — Oborniki. Jadąc z Poznania, wygodniej jest przesiadać się we Wronkach, skąd do Obrzycka mamy tylko 10 km. Atrakcje — dwa jakiego rodzaju. Znajdzie się tu coś dla szperaczy starych zabytków, jak również dla spragnionych ciszy na łonie natury.

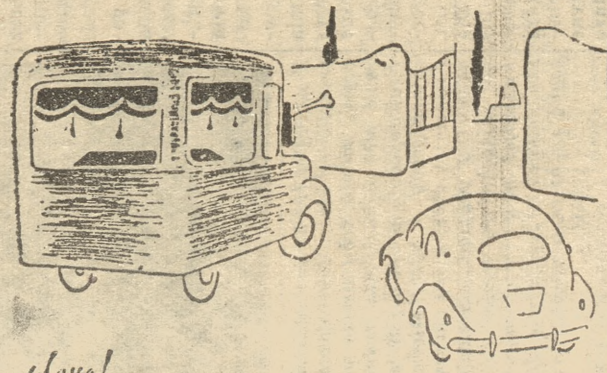
Najpierw może o tym „łonie”. Trzeba przejść przez całe miasteczko i znaleźć się po drugiej stronie Warty, gdzie od razu wehłonie nas piękny mocny las — początek słynnej Puszczy Nadnoteckiej. Niech nas nie martwi fakt istnienia w tym miejscu ośrodka wypoczynkowego FWP. Jest to mały „zameczek” nad Wartą, skryty w olbrzymim parku, którego zwiedzenie stanowi nie lada atrakcję dla każdego przybysza. Obiad możemy zjeść w gospodzie w Obrzycku.

Jeśli starczy czasu — obejrzyjcie koniecznie w miasteczku: budynek ratusza z ciekawym zabytkiem portugalskiej sztuki — marmurową ramę okienną z 1527 r., oraz obraz hiszpańskiego malarza Caxes'a z pocz. XVII w. „Ostatnia wieczerza” w miejscowym baroku wym kościele, zbudowanym przez nie byłego kogo, bo samego Pompeo Ferrari.

Przyjemnej niedzieli!

(jm)

Rysunek bez podpisu — nieco makabryczny



Chaval

Rys.: Chaval

SAMOCHEDEM przez MONT BLANC

A więc największa w dziejach nowożytności budowa będzie niedługo rozpoczęta. Niedaleko francuskiej miejscowości Chamonix, skąd alpinści zwykle rozpoczynają swe wysokogórskie wycieczki, dziesiątki samochodów znikają będą w masywie Mont Blanc, najwyższego szczytu Europy, by po dwudziestu minutach znaleźć się w Entremoes, we... Włoszech. Blisko tysiąc metrów pod stopami zdobywców Mont Blanc zabawić się będą panie we francuskich kostiumach z nienagannie ubranymi panami...

Już w 1946 r. opracowano plany gigantycznego tunelu, który dla europejskiej trakcji w kierunku południowym ma duże znaczenie. Wlot tunelu znajduje się poniżej Chamonix, na wysokości 1200 m. Wznosi się on we wnętrzu góry.

„Nieprawda! Presley jest bardzo przystojny, tylko Wy zamieściliście taki mały wycinek zdjęcia, że tego nie widać!” — pisze nam jedna z czytelniczek, podpisująca się „wielbicielka króla rock-and-rollu”. Mowa o zdjęciu, które ukazało się na tej stronie tydzień temu.

Kajamy się więc niesamowicie i przyznajemy ze skruchą: oczywiście.



ście, trudno sobie wymarzyć bardziej interesującego i eleganckiego mężczyzny, niż Elwina Presley. Na poparcie tego zamieszczamy dziś zdjęcie, które — wbrew pozorom — nie zostało zrobione przed kinem „Apollo”, lecz przed jedną z zachodnich (!) wytwórni filmowych i które pokazuje boryszkę pensjonarek w całej „okazałości”. (Fot.: „Paramount”)

Kacik BRYDZOWY

Partner licytuje po partii bez at. Mamy kartę następującą:

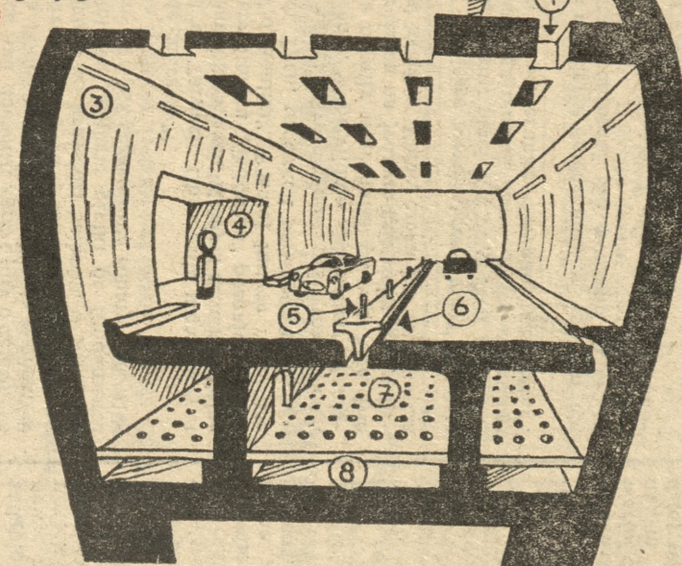
W — Wxxx — ADxx — Kxxx

Oczywiście pasować nie wolno. Ale nie wolno również licytować 2 ba. Odzywka bez atu partnera wskazuje bowiem układ karty równomierny (4, 3, 3, 3), z czego wynika, że kontrpartnerzy mają minimum aż 8 pików, co przy grze bezatutowej może być b. nieprzyjemne.

Odzywka bez atu zmusza nas do pokazania najdłuższego koloru, w tym wypadku — nawet piętego waleta kier. Jeśli partner ma choćby jeden honor (A, K, D) w kierach z blokami, możliwe jest wygranie 4 kierów. Jedynie nasz partner może zaryzykować 3 ba i to tylko wtedy, kiedy ma silne przetrzymywanie pikowe. Jeśli nie — bar dziej opłaca się gra kolorowa z uwagi na możliwość przebitki pikowych.

Ryzyko „3 ba” podejmuje się wtedy, kiedy uzgodniony kolor „nie robi” partii poprzez grę 4 w kolorze (np. kara i trefle). W każdym razie — ryzyko takie jest duże i przy bezbłędnej obronie najczęściej prowadzi do przegranej.

„ucywilizowana” trasa nie zastąpi uroku wielkiej przygody gór...



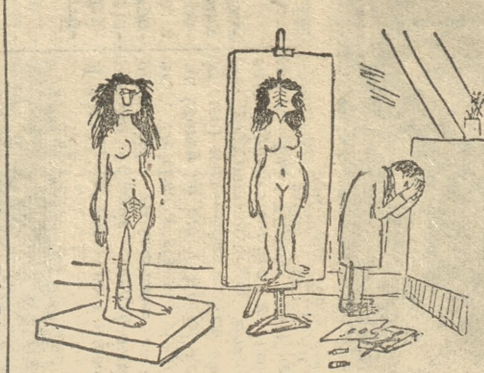
(Rys. wg „B. I.”)

Duże zainteresowanie wzbudza w amsterdamskim ZOO wielki ptak marabut, który umieściwszy w gnieździe ciemną piłkę gumową i potężny kartofel, wysiada je teraz z wielką cierpliwością, oczekując potomstwa...

W Syberii Wschodniej znaleziono niedawno bryłę złota, ważącą około 10 kg...

Wody wielkiego Jeziora Sevan w Armenii obniżają się ustawicznie. Jednocześnie z dna jeziora zaczynają wyłaniać się ruiny starego miasta, pamiętającego czasy starożytnego państwa Urartu (3 tys. lat temu).

„General Electric” wyprodukowała ostatnio mikroskopijne wiertła, które można stosować do obróbki detali grubości ludzkiego włoska. Dla próby przewiercono nawet otwór we włosie oraz przewleczone przez niego nie metalową. Wiertła nie można dostrzec gołym okiem.



Rys.: A. François

RYBY jakich nie znamy

Ludzie już dawno opowiadali sobie o niesamowitych potworach — zamieszkujących dna oceanów. Rzeczywiście — wśród okazów podwodnej fauny żyją ryby o przedziwnych właściwościach.

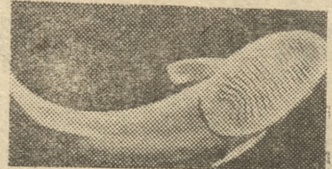
Taki np. malacosteus posiada... światelka pozycyjne, z przodu czerwone, z tyłu zielone. Wiele innych ryb potrafi momentalnie zmieniać swą barwę. Do nich na-



W Morzu Czerwonym żyje sobie rybka, obdarzona niemiłą właściwością porażania prądem elektrycznym.

leży także nasza pocziwa flądra: jeśli pod akwariem z flądrą umieścić np. szachownicę, po jakimś czasie flądry przybiorą taki sam kratkowany wygląd. Drętwa, żyjąca w Morzu Czerwonym (patrz zdjęcie), potrafi porażać elektrycznością. Tymi właściwościami odznaczają się niektóre okazy węgorzy, wytwarzającymi napięcie do 800 Volt!

Ryba perlophalmus potrafi łączyć po drzewach. Ryba — włócznik — rozwija szybkość do 80 km na godzinę i może przebić ścianę lodu.



A oto „skrzyżowanie ryby z... butem”. Przyssawka, podobna do gumowej żelówki, przyczepia się do dna statku i podróżuje z nim tysiące kilometrów.

Muszla, zwana trydakną, przy najbliższym dotknięciu zatrząskuje się; potrafi ona zmiażdżyć nogi nurka...

Wszystkie te właściwości służą bezlitosnej walce o byt.



Fot. CAF

EKSPORT — B. PILNY!

Pan X będąc w Pradze odstąpił kelnerowi paczkę polskich papierosów, za co ten wciągnął mu (prawy przemocą) 6 koron. Turyści kupili za to jeden efektywny ołówek, który z kolei wyprosił u niego mieszkaniec Sofii, płacąc 60 lewów. Pan X rad nie brał, przyjął pieniądze i nabył papierosów, tym razem bułgarskich, które znowu sprzedał w drodze powrotnej, w Pradze. Za otrzymane lewy kupił już 10 wiecznych piór. W kraju znajomi „zabrali” mu pióra, płacąc po 60 zł za sztukę. W ten sposób z jednej paczki „Mew” powstała pokaźna sumka 600 zł.*)

Zastrzegam się, że przemysłniczego procederu pana X nie przytoczę, aby nie propagować tego rodzaju „turystyczną” działalność. Historykę tę opowiedziałem jako niezwykle poglądowy przykład istoty... handlu międzynarodowego. Z niej to bowiem dość

*) Koledzy z „Gazety Pozn.” wybaczą, że posłużyłem się tu skrótami, zamieszczając onegdaj na łamach ich pisma — humoreski.

jasno wynika, że różnie kształtują się w poszczególnych krajach ceny, że różna wartość przedstawiają różne artykuły — nawet dla trzech sąsiadujących z sobą krajów. Odmienne bowiem są warunki gospodarcze i ekonomiczne poszczególnych państw. Różne są potrzeby, jak różne specjalności, przyzwyczajenia czy udołnienia. Czesi np. to specje od galanterii, Bułgarzy od tytoniu, Niemcy od aparatów optycznych, a my, no — choćby od szynki, węgla i szybowców. Słowem, każdemu co innego bardziej opłaca się wytwarzać czy uprawiać i co innego kupować lub sprzedawać.

To nie jest jednak jedyny powód wymiany towarowej pomiędzy państwami. Żaden kraj, może z wyjątkiem USA i ZSRR nie jest samowystarczalny i normalne funkcjonowanie jego organizmu gospodarczego jest uzależnione od zagranicznych dostaw surowców, maszyn i towarów oraz od zbytu własnych produktów w innych krajach. Polska np. musi importować rudy żelazne, ropę naftową, węgle, bawełnę, oleje roślinne, skóry, chemikalia, niektóre maszyny itp. Nasza gospodarka nie mogłaby bez wielu z tych surowców i produktów w ogóle istnieć. Trzeba przy tym zauważyć, że w miarę jej rozwoju, w miarę wzrostu naszej samodzielności gospodarczej — wiążemy się coraz bardziej z innymi krajami, finalizując coraz to nowe transakcje. Na dowód tego przytoczę kilka cyfr. W roku 1949 przywoziliśmy 350 tys. ton paliw płynnych, a obecnie 6-krotnie więcej, bo 1.850 tys. ton. Na początku 6-letki sprowadzono do nas 1.600 tys. ton rudy, dziś musimy przywozić jej 4 razy więcej.

Z cyfr tych zupełnie jasno wynika, że my nie tylko chcemy rozwoju wymiany międzynarodowej, ale my musimy tę wymianę rozszerzać i rozwijać. Tego żąda od nas dobro całej gospodarki narodowej.

Jeśli jednak rośnie import towarów, musi przybywać pieniędzy, którymi będziemy mogli za towary te płacić. Nikt przecież prezentów nam robić nie będzie. Nie posiadamy wśród swoich bogactw naturalnych złota, a krajowe złotówki nie mają charakteru dewiz, więc nasze środki płatnicze wyrażają się w towarach, które produkuje robotnik, w surowcach — np. węgla. Rzecz jasna, że dopiero wówczas odgrywa on rolę środka zapłaty, gdy wędrują za granicę na zasadzie umowy kupna i sprzedaży.

Zjawiska towarzyszące handlowi zagranicznemu konsekwentnie się zacieśniają. I dlatego, że istnieje zwykłe płatnicze zależności importu (przywozu) od eksportu (wywozu) stosowana jest tu zasada bilansu handlowego. Ma on za zadanie uwidaczniać wpływ dewiz z eksportu z jednej, a ubytek wskutek importu z drugiej strony. Korzystny dla kraju jest taki bilans, gdzie surowców wywozu towarów jest wyższy od przywozu. Rzec jasna, że i przy bilansie ujemnym państwo musi sobie także jakoś radzić. Wówczas z pomocą przychodzi suma dewiz, uzyskane z innych źródeł, jak: żegluga, tranzyt, komunikacja itp.

Eksport, jak widać z tego, w decydującej mierze warunkuje rozmiar importu. Tylko tyle bowiem możemy kupić, na ile nas będzie stać. Powie ktoś: „No to eksportujemy jak najwięcej”. Ale to, okazuje się, nie jest takie proste, gdyż wiele przyczyn składa się na trudną drogę naszego eksportu.

Najkorzystniej sprzedawać za granicę artykuły o małej wartości surowca, a za to dużym nakładzie pracy. Bardziej więc opłaca się sprzedawać garnki niż blache, narzędzia niż szyny kolejowe, obrabiarzki niż walcówki. Przywozić natomiast chcielibyśmy surowce i półprodukty. Cóż, kiedy to złoże życzenie nie jest naszym narodowym sekretem, ale zasadą stosowaną w całym świecie.

Zbieżność tej zasady u kilku kontrahentów naraz — usuwa nie tylko spryt i operatywność aparatu handlu zagranicznego o. Tu niestety na pomoc mogłaby przyjść tradycja i kultura produkcji eks-

portowej, — znajomość obowiązków na rynkach światowych obyczajów, wymagań i potrzeb, opanowanie zadań w zakresie standardów, gatunków, opakowań itp. Nie podobna także pominąć wymogów technicznych, stawianych produkowanym towarom tak pod względem obróbki, jak konstrukcji. Nie mamy jednak w tym zakresie zbytniego doświadczenia, stąd wiele produktów naszego przemysłu z trudem wytrzymuje (albo i nie) konkurencję przedsięwzięciom o wyrobionych i znanych markach. Pomimo to nasz eksport np. maszyn w ciągu 6-lecia wzrósł o 700 mln. rubli, tj. 175 mln. dolarów.

Dla zobrazowania aktualnej sytuacji w naszym handlu zagranicznym, trzeba dodać, że warunki ekonomiczne i polityczne, w jakich znalazł się

nasz kraj w końcu ub. roku, zmniejszyły nasz eksport o 600 mln. rubli i spowodowały zachwianie bilansu handlowego. Po prostu zabrakło środków płatniczych na zakup wielu ważnych artykułów. Odbiło się to także na sytuacji rynku wewnętrznego. Z tej opresji Polska wybrnęła dzięki wyjątkowej koniunkturze na węgiel i pożyczce 100 mln. rubli z ZSRR. Nie bez wpływu zresztą pozostał rok ubiegły na naszą bieżącą sytuację w handlu zagranicznym. Ponadto zasadnicze zmiany w strukturze gospodarczej kraju, w planach inwestycyjnych, w polityce płac itp. — narzuciły naszemu handlowi zagranicznemu nowe zadania i wymogi.

W rezultacie plan na rok 1957 przedstawia się następująco:

	Eksport w mln. rubli	Import w mln. rubli
maszyny, wyroby przemysłu ciężkiego	881,2	1.204,6
surowce i półprodukty	2.196,6	2.452,5
art. rolno-spożywcze	506,5	736,3
art. konsumpcyjno-przemysłowe	263,7	427,1
Razem:	3.848,0	4.820,5

Z tego zestawienia wynika, że planowany bilans handlowy jest niekorzystny. Więcej przywozimy, niż eksportujemy. Dla uregulowania należności za sprowadzone w 1957 roku towary zabraknie nam więc przeszło miliarda rubli, tj. 250 mln. dolarów. Przewiduje się, że trudności bilansu han-

dlowego br. będą zlikwidowane podobnie jak w roku ubiegłym przy pomocy kredytów, wpływów z usług (np. tranzyt dla NRD i ZSRR daje nam około 150 mln. rubli dochodu rocznie) i z uruchomienia rezerw eksportowych oraz zmniejszenia rozmiarów niektórych transakcji importowych.

Z ożywieniem życia gospodarczego kraju, z potrzebą produkowania większej ilości towarów na rynek wewnętrzny, słowem, z podniesieniem stopy życiowej wiąże się konieczność bardziej intensywniej, korzystniej dla nas wymiany towarowej. Nie zapominajmy przemysłu w nowoczesne maszyny i agregaty, w niezbędne, a stale brakujące surowce, jeśli nie będziemy importować ich w dostatecznej, tzn. ciągle wzrastającej ilości. Dla tego fakt niekorzystnego bilansu handlowego nie powinien więcej zachodzić, gdyż grozi to poważnymi perturbacjami gospodarczymi. Jedynym wyjściem z tej sytuacji to dużo eksportować, co mimo najróżniejszych trudności jest zupełnie możliwe.

Wiceminister handlu zagranicznego ob. Bajer powiedział przy pewnej okazji: „Możemy sprzedać za granicę każdy towar, nawet taki, o którym nikt nie myśli, ale pod jednym warunkiem. Jeżeli jest to wyrób przemysłowy, to chodzi o to, aby był dobrze wykonany, bez fuzerek, a jeżeli jest to produkt rolniczy, czy inny naturalny, to chodzi o to, aby był w sposób prawidłowy wysortowany, nie zepsuty i właściwie przechowany”.

Powinniśmy nareszcie zrozumieć, że wymiana międzynarodowa, ten niezbędny element funkcjonowania gospodarki narodowej, to jeden z ważniejszych warunków poprawy naszego bytu — zależny w ogromnej mierze od nas samych.

Zbigniew MIKA.



Murarze? Owszem. Inżynierowie? Konieczni. Plastycy? Bardzo potrzebni. Ale spróbujcie nie pomyśleć o sprzątaczkach. Ładnie by takie Targi wyglądały co? Te dwie panie Zofia Sobalska i Halina Zuremba, choć mają taką niewdzięczną pracę, są na Targach nieodłączne.



Z maszyną trzeba obchodzić się troskliwiej niż... Nie dokonujemy zdania, żeby się nie narażać pięciopięknie. Ale trudno. Prawdopodobnie tak myśli ten sympatyczny Czechosłowak Franciszek Pelc, który nadając odświętny wygląd olbrzymiemu samochodowi marki „Praha” zdjął buty i w samych skarpetkach przygotowuje maszynę na dzień targowej premiery.



A tutaj nasz fotoreporter podpatrzył chwilę wytechnienia przy malej filiżance, „czarnej”. Delektują się nią Anglicy, którzy na placu Marka mają swój wóz — biuro. Nad wozem przypominającym domek campingowy tablica z napisem: „The United Construction Machinery Co. Ltd.”



Kobieta przed każdą uroczystością stara się nadać swej twarzy jak najpoważniejszy wygląd. Targi, w pewnym sensie, też można porównać do kobiety. Z tą różnicą tylko, że nadają im powab liczne brzozy różnego zawodu ludzi. Tu właśnie widzimy taką „kosmetyczną” brzozę z polskiego Zjednoczenia Budownictwa Wojskowego nr 28, wysypującą stoisko z maszynami rolniczymi drobno i dużymi białym kamieniem.

MTP • MTP • MTP • MTP • MTP Było to w czwartek...

Inżynier Pietrucha rozkłada bezzadanie ręce:

— Kogo tu wyróżniać? Nie będę wymieniał przedsiębiorstw, ani nie podam nazwisk. Później będzie tylko kłopot i powód do żartów.

Jestem uparty, muszę przecieżyć coś napisać o robotach remontowo-budowlanych na MTP i ich bohaterach. Zastępca naczelnego inżyniera Targów jest jednak nieugięty:

— Wszystkie pięć przedsiębiorstw wywiązało się z obowiązków w terminie i zastrzeżeń do nich nie mamy. Nie ma o czym mówić.

Hm... trzeba więc czegoś innego szukać na Targach. Zresztą, może to nawet lepiej nie pisać na „zadany” temat? Było to w czwartek, dwa dni przed otwarciem MTP.

O piątę po południu w dyrekcji pustoszeją biura. Ruch trwa tylko na terenach targowych. Na placu przed pawilonem „Centrozapu” uwija się kilku ludzi. Wykopana, przewrócona tablica informuje, że ZBW-28 wykona pracę do 25 maja. To nieaktualne — tu już nie ma co robić.

Wędruję po pawilonach. Przy stoisku FSO, grupa żywo dyskutujących otacza przyczepę-domek, która ma rzekomo „zbyt wysoko zawieszona koła”. Fachowcy widzą, czyżby pierwsza tegoroczna wycieczka? Dalej wędrujemy razem. Fachowo obgadano ciągnik KD-35, koparkę polską i przyczepę traktorową z Jarocina. Zdecydowałem się zaciepić jednego z nich. P. Rusik jest studentem Politechniki, wraz z kolegą Ciesielskim z prawa będą przewodnikami na Targach. Ci starsi, to również przyszli przewodnicy, inżynierowie z NOT-u. Teraz uczą ich i o prowadzą po terenie inż. Malinowski. Doszliśmy do pawilonu ciężkiego przemysłu. Chciałem właśnie coś więcej usłyszeć od niego na ten temat, gdy z tyłu dobiegł mnie czyjś wzburzony głos:

— Panie Maczak, my tu chyba umrzemy z głodu — żalił się młody człowiek w kitlu do starszego robotnika w stoisku Pleszewskiego Zakładu Mechanicznego.

— Co się stało? — wtrąciłem się niedyskretnie.

— A bo dają nam dietę po 21,— zł — wyjaśniał pierwszy (jak się dowiedziałem, Wasielewski).

Wasielewski i Krawczyk przyjechali tu z Pleszewa na dwa dni, żeby na miejscu pomalować ekspozycję.

Pochwalcie ich, na całych Targach nie znajdziecie tak ślśniących ekspozycji — rzucił mi w przelocie zaafektowany mężczyzna. To był dyrektor zakładów. Jak widać, ma on oczy otwarte i dba o... interes swoich pracowników.

Z drugiego końca hali dochodzi zgrzyt piły o żelazo. To ślusarze dorabiają jakieś brakujące części do elementów wystawy. W pobliżu, na wysokiej drabinie, zachłapany malarz wodzi pędzlem po krawędzi balkonu. U jego stóp ktoś przybija młotkiem szklane płytki do fundamentu olbrzymiej maszyny. To już przecież nie roboty budowlane, lecz kosmetyka hali!

Gdzież ja znajdę murarzy?!

Kręcę się nadal po Targach. Obserwuję umorusanych ludzi w kitlach i kombinizonach. Który z nich jest Polakiem? Malarza przy stoisku „Güldnera” poznaję po melodii, gwizdał „Wio, koniku”. Później innych rozpoznałem po... butach. Tych, produkcji państwowej...

Okazuje się, że nawet „Syreni” głos, jeśli rozstrojony, jest nie do zniesienia. W pawilonie „Elektrium”, Zakłady im. Kasprzaka czyniły więc hałas na całą halę. Nie robiło to tylko wrażenia na jednym człowieku, który siedział obok i czytał książkę. Widać, czeka już na otwarcie Targów.

Pisk hamulców w alejce kiermaszowej kazał mi podnieść wzrok znad notosu: omal nie przejechał mnie samochód wyładowany gaśnicami. Jutro byłby nekrolog: „Zginął tragicznie na posterunku, zasypyany gaśnicami”. Brrr...

Co dzieje się w pawilonie amerykańskim? Idę tam, ale na przeszkodzie staje „dozorca”. Nie pomogło wyjaśnienie, że ja z „Głosu”.

— Dziś już było ze stu takich — gderał stary. — Chodźcie i piszcie, a nic z tego nie ma.

Czyniącym czym przedziej przed taką krytyką. Już blisko ósma. Tu i ówdzie zapalają się światła. Z nowo-wybudowanej hali 14 dochodzi głos ludzi, uftawiających ostatnie eksponaty. Gdzieś indziej ruch niewielki. Kiedy wracam tą samą drogą, jakę szedłem przed trzema godzinami, widzę przed 31 pawilonem grupkę robotników opartych na młotach i łopatach...

— No jak, dużo roboty?

— Eee, już niewiele zostało...

Przywykliśmy do tradycji kończenia pracy na ostatni moment. Cały czas szukałem takich objawów na dwa dni przed otwarciem Targów. Tymczasem, w tym roku wszystko było inaczej. Dlatego — mimo wszystko — cieszę się, że nie znalazłem murarzy... (z)

Wywiad »Głosu« z dyrektorem MTP

(Dokończenie ze str. 1)

przykład. Kraje kapitalistyczne w roku 1956 płaciły z tytułu dzierżawy za teren targowy 140 tys. dolarów. W bieżącym roku płać — 262 tys. dolarów. Dodać tu warto, iż Targi w 1955 r. kosztowały bez inwestycji 55 milionów złotych, w roku 1956 — 24 miliony zł., a w tym roku — 17 milionów zł., oczywiście — dla właściwego porównania — w cenach z roku 1955.

— Z których Targów — jako ich dyrektor — byliście najbardziej zadowolony, a które przysporzyły Wam największy kłopot?

— Najbardziej zadowolony jestem z obecnych Targów, a najbardziej trosk przysporzyły mi MTP w roku 1955, kiedy to reaktywowałem je.

— W czasie swej długoletniej pracy na MTP mieliście możliwość niejednokrotnie ustąpić od przedstawicieli zagranicznych. Co oni mówią o MTP i Poznaniu? Co im się najbardziej podoba, a co najmniej raz?

— Pytanie to jest kłopotliwe, bo trudno mi mówić w imieniu tych, którzy nas chwala. Wobec tego zatrzymam się na niedostatkach. W Poznaniu istnieją duże trudności związane z kwaterunkiem i wyżywieniem. Myślę, że w tym roku i tu nastąpi duża poprawa z wyjątkiem... kwaterunku. Aby Targi dalej się rozwijały, musimy wybudować w Poznaniu nowy hotel i reaktywować byłe hotele.

Najważszym gardłem Poznania, ograniczającym dalszy rozwój Targów, są sprawy mieszkaniowe. Poza tym, cudzoziemcy nie mogą się na chwalić zarówno społeczeństwa poznańskiego jak i jego stosunku w odniesieniu się do zagranicznych wystawców.

— Gdybyście byli, dyrektorem, zwykłym zwiedzającym: które stoiska chcielibyście zobaczyć przede wszystkim?

— Ba, gdybym był... Nie gniewajcie się na mnie, ale ponieważ nie jestem, wszystkie stoiska muszę traktować jak swoje dzieci. Czyż mogę je wyróżniać?

— Co chcielibyście, dyrektorem, powiedzieć na zakończenie naszej rozmowy?

— Chciałbym życzyć wszystkim wystawcom i kupcom, zarówno krajowym jak i z całego świata przyjemnego pobytu w Poznaniu i dobrego spędzenia czasu, a na Targach — dobrych interesów!

Wywiad przeprowadził:
Marian FLEJSIEROWICZ



Wystawców XXVI M. T. P.

ORAZ
wszystkie zainteresowane Przedsiębiorstwa
uprzejmie zawiadamiamy, że
OGŁOSZENIA
(w dowolnych językach)
do

Polskiej Gazety Targowej

która w czasie trwania MTP ukazywać się
będzie w Poznaniu co drugi dzień,
przyjmuje:
BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
RSW „PRASA”
w Poznaniu, przy ul. Świerczewskiego 3,
od godz. 8—15, w soboty od 8—13.

K3082

Pracownicy poszukiwani

12 murarzy, blacharza-dekarza oraz robotników: 12 do transportu zewnętrznego, 15 do robót torowych, 26 do robót budowlanych (pomoc murarska) zatrudni Oddział Budowlany 10/4 Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Magazynowa 25. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. K3348

2 techników budowlanych, każdą liczbę murarzy, robotników, 2 cieśli do prac na terenie m. Poznania zatrudni zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 w Poznaniu, Droga Dębina 3b. Zgłoszenia w sekcji zatrudnienia. K3397

2 cukierników-karmelkarzy oraz bednarza możliwość z narzędziami zaangażują zaraz Poznańskie Zakłady Spożywcze P. T. Poznań, Dąbrowskiego 79. K3408

Robotników do robót ziemnych zatrudni Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego — Poznań, al. Marcinkowskiego 27. K3462

Tapicera - dekoratora na stanowisko majstra tapicerni przyjmie zaraz Fabryka Mebli Okrętowych Stargard-Gdański, tel. 471. Wymagane wysokie kwalifikacje oraz długoletnia praktyka. Wynagrodzenie i warunki mieszkaniowe do uzgodnienia. K3268

Inżynierów - konstruktorów z dłuższą praktyką, na wykrojnikach i wytłocznikach, inżyniera-technologa z dużym doświadczeniem w tłocznictwie i robotach blacharskich oraz elektryka przyjmą Poznańskie Zakłady Metalowe i Emaliernia Poznań, Wrzesińska 2. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K3459

Praca

Krawiecki pomocnik i rękodzielnik potrzebni. Poznań, Dzierżyńskiego 12 m. 6. 15784g

Kierowca samochodowy I kat. z własnym garażem, telefonem, warsztatem podziemnym, zmywak — osobne miejsce na wozie osobowym. Wynagrodzenie do omówienia. Zgłoszenia: Poznań, tel. 43-03. 15785g

Potrzebny zaraz do koni pracownik żonaty oraz szwajcar lub przyuczonego samodzielnego do krow, Kaczmarek, Ogrodnictwo Luboń k. Poznania, Dworcowa 17. 16241g

Zaangażuję malarzy na wyjazd nad morze. Lewandowski, Poznań, Różewicza 10 m. 3. 16251g

Gospośnią do rodziny adwokata w Gdyni potrzebna. Wymagane referencje, uczciwość, samodzielność gotowania. Wynagrodzenie dobre. Poznań — Sołacz, Podolska 3, I ptr., zgłoszenia tylko 12 i 15 czerwca od godz. 9—10. 16303g

Potrzebna krawcowa, prasowalnia na koszule męskie — kwalifikowana. Dobre wynagrodzenie, praca stała. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16421g.

Potrzebny szofer na taksówkę. Poznań, Szczepańska 10b. Wawrzyniak. 16559g

Potrzebna pomoc domowa do 4 osób, samodzielnie ze spaniem, praniem i stróżostwem do małego domu, dobre warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16601g.

Nauka

Tańców towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 16240g

Lekcji fortepianu udzielam zaraz. Poznań, Kościelna 2 m. 4, od godz. 13—18. 16524g

Kupno

Zastawę srebrną, nawet uszkodzoną, dywan perski oraz gabinet gdański lub inny antyczny kupię. Oferty z podaniem ceny „Prasa” Kraków, Rynek 46 dla nr 11128. K3199

Maszyny do szycia, nawet niekompletne kupię. Poznań, Żurawia 15/17 (sklep). 15705g

Kupię kompletne urządzenie do wyrobu płyt igelitowych (walc, prasa). Oferty pisemne: „19570” Po wszechna Agencja Reklamowa, Warszawa, Poznańska 30. K3355

Samochód osobowy „Opel - Olympia”, dolnozaworowy, w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Zbąszyńska 19, tel. 504-16. 16191g

Urządzenie składowe sprzedam. Staszak, Poznań, Dąbrowskiego 32, stolarnia w podwórzu. 16209g

Samochód „Citroen” Bi 11 i „Mercedes V 170” sprzedam. Poznań, tel. 646-38 lub 634-27. 16245g

Samochód osobowy „Ford”, nowoczesny sprzedam. Poznań, Niska 1a, od godz. 10—15. 16323g

Akordeony niemieckie, nowe 80- i 96-bas. sprzedam. Poznań, Nowowiejskiego 45 m. 11, tel. 39-32. 16375g

Norki hodowlane, standardy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16378g.

Techorze tegorocznego wykotu na dalszą hodowlę poleca Antoni Tritt, Poznań, Szamarszewskiego 56 m. 10. 16381g

Fotel ginekologiczno-chirurgiczny sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16469g.

Maszynę do wyrobu siatek parkanowej sprzedam. Poznań, Brzozowa 23 m. 3. 16532g

Spawarkę elektryczną do 300 Amp., nową sprzedam. Puszczkowsko, Poznańska 59. 16528g

Samochód - bagażówkę „Tempo” w dobrym stanie (po remoncie) sprzedam lub zamienię na większy samochód ciężarowy do 1,5 tony. Poznań, Grunwaldzka 24 (garaż), od godz. 10—15. 16556g

Szczenięta owczarka szkockiego „Collie” po reproduktorach z rodowodami sprzedam. Piotrowska, Puszczkowsko, Marchlewskiego 8 (droga od Gospody Ludowej do Mośsiny). 16569g

Sprzedam samochód „Chevrolet Lux”, styl majster, po generalnym remoncie. Poznań, Chwałkowskiego 1 m. 8. 16580g

Parasol ogrodowy, dobry sprzedam. Poznań, Grodziska 7 m. 2, od 18. 16570g

Lokale

Zamienię 2 mieszkania po 2 pokoje z kuchnią, frontowe, I i II piętro — na jedno duże, 4 ewent. 3/2-pokojowe, frontowe do II ptr. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15873g.

Mieszkanie 5-pokojowe, pełny komfort, w śródmieściu Opola zamienię na mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15809g.

Zamienię kawalerkę nowoczesną, centralne ogrzewanie w Warszawie na pokój z kuchnią, łazienką, komfortowe w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16180g.

Zamienię pokój z kuchnią, front (Jeżyce) na 1/2 lub 1 duży z kuchnią, również na Jeżycach. Warunki do omówienia. Wulkanizacja, Poznań, Dąbrowskiego 30, tel. 526-86. 16436g

Nieruchomości

Willę dwumieszkaniową (3 pokoje z kuchnią), ogrodem (Dębica) 160 000 zł, willę 2-mieszkaniową, półmorgowym ogrodem (Antoninek) 110 000 zł, dom jednorodzinny, 2-morgowym ogrodem (Zabikowo) 130 000 zł, wiele innych sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 16537g

Kamienicę czteropiętrową z oficynami, wjazdem, idealną połowę 90 000 zł lub 1/2 część 45 000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 16535g

Kamienica komfortowa z przyległą oparkowaną działką pod budowę domu, wspaniałe warsztaty, przy głównej ulicy Oborniki Wlkp., korzystnie sprzedam właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16236g.

Parcela dwumorgowa, ziemia ogrodowa, Dopiewo, pow. Poznań, blisko stacji kolejowej sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16237g.

Polecam: 70 parcel w różnych dzielnicach Poznania, również stale takowych poszukuję. Krawiec, Poznań, Garbary 53, tel. 836-24. 16547g

Parcela dwumorgowa, ziemia ogrodowa, Dopiewo, pow. Poznań, blisko stacji kolejowej sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16237g.

Polecam: 70 parcel w różnych dzielnicach Poznania, również stale takowych poszukuję. Krawiec, Poznań, Garbary 53, tel. 836-24. 16547g

FIRMA „AUTO - BAZAR”
Poznań, ul. Kościelna 6
tel. 515-88
poleca
ZEGARY
TAKSOMETRY
oraz części samochodowe i motocyklowe do wszystkich typów. 16490g

Parcelę półhektarową zelektryfikowaną, blisko trolejbusu, nadającą się na przemysł lub hodowlę sprzedam tanio Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1. 16233g

Dom jednorodzinny (solidna budowa) z półmorgowym ogrodem, przedmieście Poznań (Luboń) 75 tys. zł, parcie 800 m² (Winogrody) 45 000 zł, 1200 m² (Luboń) 20 000 zł, wiele innych nieruchomości sprzedam i również poszukuję. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 16556g

Dom 3-pokojowy, 2 morgi ogrodu owocowego przy stacji, zelektryfikowany, z zabudowaniami gospodarczymi, 15 km od Poznania 145 000 zł sprzedam. Krawiec, Poznań, Garbary 53, tel. 836-24. 16548g

Niezbędnym przedmiotem...

codziennego użytku stała się obecnie teczka.

Oferowane przez nas teczki zarówno ze skóry jak i z imitacji skóry czy najnowszych mas plastycznych, wyróżniające się oryginalnie wyłaczanymi wzorami, znajdą z pewnością Wasze uznanie.

Nasz asortyment nowoczesnych artykułów kafełniczych obejmuje również eleganckie walizy, damskie torebki spacerowe i wieczorowe oraz wszelkiego rodzaju futery.

XXVI Międzynarodowe Targi Poznańskie 9 VI — 23 VI 1957 są najlepszą okazją, aby przekonać się o wysokiej jakości produkowanych przez nas artykułów.

Prosimy zwrócić nasze stoisko w hali 10 na terenie ekspozycji Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

DEUTSCHER INNEN- UND AUSSENHANDEL

BERLIN C 2, Schicklerstrasse 5-7

Niemiecka Republika Demokratyczna

KULTURWAREN

K3256

Lekarskie

Dr Radajewski, specjalista chorób płuc i wewnętrznych powrócił i przyjmuje od godz. 15—17. Poznań, Kościelna 76. 15982g

Doktor medycyny Ehrenkreutz, specjalista chorób wenerycznych i skórnych — Poznań, Dąbrowskiego 4, drugie piętro. 16234g

Zguby

Zgubiono paszport zagraniczny nr 116126, wystawiony w Holandii przez Konsulat Polski w Amsterdamie na nazwisko Jan Brzeskot. Uczciwie znalazłca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Czempin, ul. Długa 7, pow. Kościan, 16462g.

Różne

Kolczy przetrabiam, nowe szyję. Poznań, Kwiatowa 8 m. 14. 15907g

Farbuje, odświeża buty, torby, tektury, płaszcze skórzane, igelitowe wyroby zsywa pracownia „Blask” Poznań, 27 Grudnia 5. 15776g

Podziękowanie. Ob. Zyruntowski Muscholowi za godne i reprezentatywne przeprowadzenie arbitrażu w sprawie przeciwko Ob. Stanisławowi Śledzińskiemu składa Stefan Bronisław Dębski, Poznań, Inżynierska 9 — ofiarowując równocześnie na błędne dzieci kwotę 500 zł. 16068g

Koncesjonowany warsztat dziewiarski wykonuje swetry i trykotaże z surowca powierzonego. Poznań, Dąbrowskiego 63, wejście z Kościelnej. 15577g

Prywatny sklep poszukuje solidnych dostawców obuwia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16261g.

Wypożyczalnia pralek elektrycznych „Elektropral” czynna od godz. 6—22, własny transport, dowóz do domu. Poznań, Hłubnera 13 m. 1a przy kościele łazarskim. 16396g

Kolczy przetrabiam z pierzyn i puchem. St. Dembna, Poznań, Gajowa 4 m. 6a. 16523g

Osobom chorym (serce, reumatyzm, nadciśnienie) wynajmę na sezon letni piękny pokój blisko Poznania (las, rzeka, opieka lekarska). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16359g.

Matrymonialne

Dla siostrzenicy, nauczycielki, lat 33, posiadającej mieszkanie, dom jednorodzinny z ogrodem w Poznaniu, poszukuję kulturalnego pana bez nałogów w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16075g.

Samotna, kulturalna, lat 44, z synem, posiadająca samodzielne mieszkanie, pozna inteligentnego pana na stanowisku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16247g.

Chcesz szybko, dobrze i szczęśliwie wyjść za mąż, ożenić się, zwróć się do Biura Matrymonialnego „Ognisko” Poznań, Strusia 9, tel. 651-91. 14483g

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-12



FIRANKI i TIULE

oraz inne tekstylia ze znanych na całym świecie ośrodków produkcyjnych Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystawiamy na XXVI Międzynarodowych Targach Poznańskich w Poznaniu.

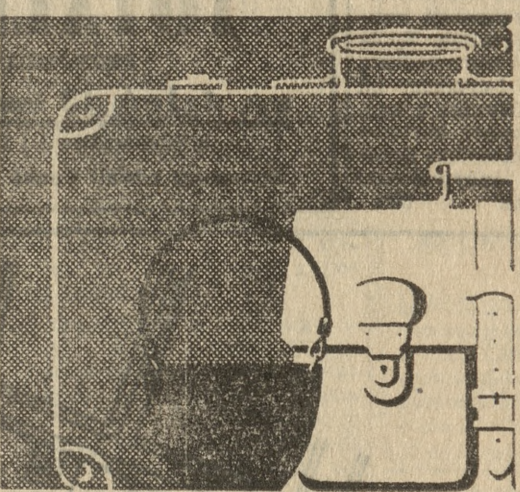
Stoisko nasze znajduje się w hali nr 14

WIRATEX

Exportgesellschaft für Wirkwaren und Raumtextilien m. b. H.

BERLIN W 8 — BEHRENSTRASSE 46

K3001



Kina

KALISZ — Wolność: „Dziwne życzenie pana Barda“, Stylowe: „Ganga“, OSTROW — Przewodnik: „Róża dla Bettiny“, Słońce: „Skarb kapitana Martensena“, GNIEZNO — Polonia: „Złota karoca“, Lech: „Egoistka“, LESZNO — Sportowiec: „Kanał“.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m

11 — skrzynka og. PR, 11.10 — słuchamy muz. ludowej, 11.30 — radiowy magazyn wojoskowy, 12.04 — poranek symfoniczny, 13.15 — zagadka naukowa, 13.35 — rytm i piosenka, 14.35 — plotki z Festiwalu Muzyycznego, 15 — z życia Związku Radzieckiego, 15.30 — w niedzielne popołudnie, 16 — koncert chopinowski, 16.30 — listy z teatru, 17 — koncert estradowy, 18 — klub 60, 19.05 felieton aktualny, 19.15 — gra ork. taneczna PR, 20 — na radiowej estradzie, 21.30 — mistrzowie estrady, 22.15 — muz. taneczna, 23.10 — d. c. muzyki tanecznej.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 19, 21 i 23.

Krawiec winien

Już prawie połowa czerwca, a szewcy i rymarze powiatu krotoszyńskiego nie otrzymali dotąd przydziału skóry na drugi kwartał. Wskutek tego rymarze nie mogą wykonać pilnych napraw uprzęży, co urasta do problemu z uwagi na zbliżające się nasilenie pracy w rolnictwie; szewcy też nie mogą zelować butów.

Winę ponosi Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem w Poznaniu, które wzbrania się wydać skóry, mimo rozdzielnika ustalonego przez Wydział Handlu WRN w porozumieniu z Izłą Rzemieślniczą, rzekomo na skutek zadłużenia Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej Ogólnobranżowej.

Tymczasem szewcy powiatu krotoszyńskiego z omawianym przedsiębiorstwem nie prowadzą żadnych transakcji handlowych, a Pomocnicza Spółdzielnia skórę rozprawdzała między szewców i rymarzy tylko za gotówkę. Wynika z tego, że dłużnikiem wobec hurtowni jest tylko Pomocnicza Spółdzielnia, a nie indywidualni szewcy i rymarze. (fk)

Troski Bojanowa

Niedawno na sesji Miejskiej Rady Narodowej w Bojanowie szeroko dyskutowano nad palącymi problemami gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Są one niepokojące: woda w studniach bez przygotowania jest niezdatna do picia, mieszkania od 3 do 4 lat czekają na remont, zniszczone już są chodniki na ulicach, brak zieleni, mało studzien publicznych.

Od kilku lat stale się mówi o wyszlamowaniu wszystkich studzien publicznych, lecz dyskusje na ten temat są bezowocne. Brak kredytów. Rok przysiężni wien wreszcie załatwić tę sprawę. Corocznie miasto dysponuje zbyt niskimi w stosunku do potrzeb kredytami na remonty domów i mieszkań, toteż odsuwa się od remontu te obiekty, które

jeszcze jako tako stoją i nie leje się woda do ich wnętrza. Za to ratuje się już rozwalające się rudery. Słusznie radny Straus skrytykował kredyty dla Miejskiej Górki, gdzie odnawiają fasady, a w Bojanowie walą się dachy.

W Bojanowie w 1954 r. na 45 wniosków przydzielono tylko 12 mieszkań, w 1955 r. na 32 tylko już 10, a w zeszłym roku na 44 wnioski załatwiono tylko 4. Jasne, że z pustego i Salomon nie należy, ale trzeba wreszcie o Bojanowie pomyśleć, budując tam nowy blok mieszkalny. Wprawdzie w tym roku uzyska się 2 mieszkania z magazynów, ale jest to kropla w morzu potrzeb.

W 1956 roku miasto otrzymało około 40 tys. zł na kapitalny remont łaźni miejskiej. Część kwoty zużyto na dokumentację techniczną, z braku zaś wykonawcy robót resztę kredytu zabrał powiat. W tym roku zanosi się już na to, że 220 tys. zł znowu przepadnie,

Tragiczny finał

Edward Lisiecki, lat 19, zam. w Wydartowie i Jan Lewicki, lat 20, zam. w Golaszynie, skradli w nocy z 2 na 3 bm. Janowi Sarzyńskiemu w Bojanowie z podwórza motocykla, którym w ciemnościach nocy udali się na przejażdżkę w kierunku Ponieca.

W niedalekiej odległości od Ponieca wpadli na furmankę i w wyniku zderzenia, doznali ciężkich obrażeń. Lisieckiego odwieziono do szpitala w Poznaniu, lecz w drodze zmarł. Drugi ze sprawców bezczelnej kradzieży znajduje się w ciężkim stanie w szpitalu w Gostyniu. (wt)

Zjazd absolwentów
Lic. Pedag. w Wągrowcu

Komitet Organizacyjny przygotowuje 15 i 16 czerwca zjazd absolwentów byłego Seminarium Nauczycielskiego w Wągrowcu i Liceum Pedagogicznego do roku 1939.

Zgłoszenia należy składać w Dyrekcji Liceum Pedagogicznego w Wągrowcu. (Kdw)

Szamotuliy
zapraszają

Więcej sportowcy powiatu szamotulskiego obchodzą będą w dniach od 8—23 bm. uroczystość dziesięciolecia założenia LZS. Do mających się odbyć imprez przygotowywali się z wielką starannością. Punktem kulminacyjnym będzie 9 bm. W tym dniu o godz. 9 przemaszerują sportowcy ulicami miasta, o godz. 10 nastąpi otwarcie igrzysk i zapalenie znicza, trójmecz lekkoatletyczny, festyn ludowy. Dalszy program w ciągu najbliższych dni: wysłgi kolarskie, mecz piłkarski (Miedzychód — Szamotuły) oraz jubileuszowa powiatowa spartakiada Zrzeszenia LZS. (x)

TOTALIZATOR
PRZYJMUJE ZAKŁADY
na dzień 13 czerwca (czwartek)
o mistrzostwo I i II ligi piłkarskiej.
Informacji udzieli Punkt TOTO. K3316



Koszykarze Ostrovii są gospodarzami turnieju koszykówki męskiej o Puchar Polski. W turnieju uczestniczą trzy zespoły: Lech, AZS (Poznań) i Ostrovia. AZS (Warszawa), który, jako czwarty zespół, miał uczestniczyć w turnieju, nie przybył do Ostrowa.

W pierwszym dniu rozegrano

mecz pomiędzy Lechem i beniaminkiem I ligi — poznańskim AZS. Mimo że drużyna Lecha występowała bez sześciu czołowych swoich zawodników (Fęglerskiego, Młynarczyka, Kałka, Lewandowskiego, Olejniczaka i Cisewskiego), pokonała ona zdecydowanie akademików — 71:48 (34:18). Kolejne mecze przez cały czas mieli zdecydowaną przewagę. Uwidocznia się ona szczególnie pod koniec gry, kiedy różnica punktów wzrosła do 32 i lechici wprowadzili do gry rezerwową piątkę.

Najlepszymi zawodnikami drużyny Lecha byli: Haglauer, Pudelewicz, Swierczewski i Biewska, który mądrze kierował atakami pozycyjnymi swojego zespołu.

Punkty dla Lecha zdobyli: Swierczewski — 23, Pudelewicz — 17, Haglauer — 11, Bernard — 10, Biewska — 8 i Holowiecki — 2; dla AZS najwięcej punktów zdobył Narożny — 12.

Ponad 4 tys. sportowców
z całego świata
zgłosiło się
na Igrzyska do Moskwy

Komitet Olimpijski ZSRR, który organizuje III Międzynarodowe Igrzyska Sportowe Młodzieży w Moskwie, otrzymał już ponad 4 tysiące zgłoszeń od sportowców z całego świata. Ostatnio wpłynęły zgłoszenia pingpongistów z Wiednia, pływaków z Argentyny, koszykarzy z Belgii, wioślarzy z Wysp Hawajskich, kolarzy Mediolańskiego Klubu Acini oraz gimnastyków Meksyku.

Odcięci od świata

Wieś Komorze nad Prosną w powiecie jarocińskim leży na skraju dwóch powiatów — jarocińskiego i wrzesińskiego. Łącznikiem między obu powiatami był wybudowany przez Stanisława Kubisa most. Kubis pobierał „kopytkowe“ po 50 groszy za przejazd.

Dziś mostu nie ma. Za to trudności mają rolnicy pragnący udać się na jarmark czy targi do Pyzdr czy też Zagórowa. Robotnicy zatrudnieni w PGR-ach powiatu Jarocin zmuszeni są korzystać z przewozu łódka. Wielu jest takich, którzy bezskutecznie „wygwizdują“ przewoźnika i wracają. Mleko z sąsiednich wsi pow. Września mogłoby z powodzeniem być przerabiane w Przybyławiu, odległym o 4 km, a wędruje aż do Miłosławia. Mieszkańcy strony jarocińskiej udający się do Wrześni zmuszeni są do najbliższej stacji przebyć 14 km, a 6 km za Prosną odchodzi kolejka do Pyzdr. Warto także dodać, że odcinek 62 począwszy od Nowego Miasta do Rokowa pozbawiony jest mostu.

W Racocie
prowdzi Mazur

W Racocie rozpoczęły się zawody w pięcioboju nowoczesnym z udziałem zawodników węgierskich oraz naszych kadrowiczów. Pierwszą konkurencję zawodów — jazdę konną, wygrał Mazur (WKS — Legia) — 1.188,5 pkt. przed Maciewiczem (LZS — Szczecin) — 1.125,5 pkt. oraz Jakobem (Węgry) — 1.097,5 pkt.

W drugiej konkurencji — szermierce, zwyciężył Węgier — Tarkony — 15 zwycięstw przed Polakami: Cerusem (AZS — Warszawa) i Przybylskim (CWKS — Wrocław) — obaj po 14 zwycięstw.

W punktacji łącznej po dwóch dniach prowadzi Mazur — 1.864,5 pkt. przed Cerusem — 1.721,5 pkt. i Jakobem (Węgry) — 1.719,5 pkt.

Paw. nr 2 —	Francja, NRF, Szwajcaria	Paw. nr 48 —	NRF, Japonia
„ „ 4 —	Włochy (podcienia)	„ „ 49 —	Holandia
„ „ 5 —	Włochy, Szwecja, NRF (podcienia)	„ „ 50 —	Szwajcaria
„ „ 4/5 —	Finlandia (hall)	„ „ 52 —	Dania
„ „ 6 —	Jugosławia	„ „ 54 —	Indie
„ „ 7 —	Wielka Brytania, Szwajcaria	„ „ 55 —	Holandia
„ „ 8 —	Austria, przy hali — Dania	„ „ 56 —	NRF
„ „ 9 —	Czechosłowacja, ZSRR	„ „ 59 —	Belgia, Francja
„ „ 10 —	Międzynarodowe Targi Księgarskie	„ „ 60 —	Dania
„ „ 14 —	Belgia, Brazylia, Holandia, NRD, Szwajcaria	„ „ 61 —	Belgia
„ „ 21 —	Węgry	„ „ 62 —	Belgia, Stany Zjednoczone
„ „ 23 —	Dania, Rumunia, Szwajcaria	„ „ 67 —	Holandia, NRF
„ „ 25 —	Grecja	„ „ 68 —	NRF
„ „ 26 —	NRF	„ „ 69 —	Dania, Włochy
„ „ 27 —	Belgia, Norwegia	„ „ 70 —	Szwajcaria
„ „ 35 —	NRF	„ „ 71 —	Izrael
„ „ 36 —	Stany Zjednoczone	„ „ 72 —	Kanada
„ „ 43 —	Szwajcaria	„ „ 73 —	NRF
„ „ 45 —	Holandia	„ „ 74 —	NRF
„ „ 46 —	Luksemburg	„ „ 75 —	NRF
		„ „ 76 —	NRF
		„ „ 78 —	Maroko
		„ „ 79 —	Liechtenstein

Plan
XXVI
Międzynarodowych
Targów
Poznańskich

UWAGA: Pawilony, nie wymienione w powyższym wykazie, zajmowane są przez ekspozycję polską.